

Legia Warszawa 1-3 Zagłębie Lubin

Sobota, 21 lipca 2018 r. godz. 22:29, źródło: Legionisci.com

Legia Warszawa przegrała z Zagłębiem Lubin na ligową inaugurację sezonu 2018/2019. Goście strzelili "Wojskowym" trzy bramki, co tylko potwierdziło, że eksperymenty z trzema obrońcami chyba jednak zmierzają donikąd... Honorowe trafienie dla Legii zaliczył w pierwszej połowie Adam Hlousek. Oprócz prostych błędów indywidualnych po raz kolejny zobaczyliśmy olbrzymią nieskuteczność w szeregach graczy Deana Klafuricia.

Już w 8. minucie spotkania piłkarze gości mogli wyjść na prowadzenie, ale na przeszkodzie stanął im Arkadiusz Malarz, który uratował Legię przed utratą bramki. Niebawem odpowiedzieli gracze Deana Klafuricia. Kasper Hamalainen dostał podanie od Cafu, ale jego płaski strzał trafił tylko w słupek. Kwadrans po pierwszym gwizdku Zagłębie otworzyło rezultat meczu. Patryk Tuszyński najlepiej odnalazł się w zamieszaniu pod bramką legionistów, pakując futbolówkę do siatki. W 21. minucie lubinianie zdobyli drugiego gola. Filip Starzyński wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na Alanie Czerwińskim. To były dwa ciosy, które nadeszły na głowy gospodarzy. Chyba nikt nie spodziewał się na Łazienkowskiej, że sprawy przybiorą aż taki obrót.

W 35. minucie znakomitej szansy nie wykorzystał Kasper Hamalainen, trafiając wprost w dobrze ustawionego Dominika Hładuna. Za chwilę udało się już strzelić kontaktowego gola. Adam Hlousek przebojowo wdarł się w pole karne Zagłębia i płaskim strzałem nie dał szans bramkarzowi rywala. Tuż przed przerwą Cafu zmarnował stuprocentową okazję, kiedy po minięciu bramkarza trafić tylko w nogi defensora...

Po zmianie stron Legia ruszyła do odrabiania strat, czego dowodem było wprowadzenie Carlitosa za słabo dysponowanego Williama Remy'ego. Niestety, nie przełożyło się na to na zwiększenie zagrożenia pod polem karnym Zagłębia. Po godzinie gry okazję miał Sebastian Szymański. Młody pomocnik uderzając sprzed pola karnego ustrzelił lubiński mur. Wkrótce popisał się dobrym podaniem do wprowadzonego Jose Kante. Były napastnik Wisły Płock również był jednak nieskuteczny. Dopiero w 86. minucie znów zagrozili legionisci. Carlitos fenomenalnie podał do Kaspera Hamalainena, a ten z półwoleja wyraźnie chybił. Za chwilę Mateusz Żyro... Obrońcy po dograniu od Cafu wyraźnie zabrakło spokoju. Te niewykorzystane szanse zemściły się na graczach Legii. Szybką kontrę gości sfinalizował Patryk Tuszyński, pokonując z bliska Arkadiusza Malarza.